Nr 179 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 7 Sierpnia 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł Z odnoszeniem . . . . 3·60 Z przesyłką pocz. . . 4·20 Za granicą . . . . . 7·— „ Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

...A REFORMA

...i codziennie o godzinie 3 po południu
...szonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

6 sierpnia

Kraków, 5 sierpnia.

Uczuciem i wyobraźnią rządzą się narody. Rozumu słuchają rzadko, niecierpliwie i nie w najważniejszych wypadkach. Na roztajnych drogach losów prawo wyboru kierunku posiada serce.

Kiedy jedenaście lat temu w nocy z 5 na 6 sierpnia w krakowskich Oleandrach na Błoniach ustawiała się pierwsza kadrówka strzelecka, złożona ze Strzelców i Drużyniaków, kiedy Józef Piłsudski stanąwszy przed młodzieżą, wyrzekł pamiętne słowa: „Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi!“ to właśnie wtedy dokonał się taki wybór. Wśród rozpoczynającej się burzy dziejowej, wśród opadającej na ziemię mgły krwawej, w której nie było widać nic, ono — serce wykonało swoje prawo decyzji. Czyniło to kategorycznie i jasno. Ono jedno bowiem czuło, co czynić, w którą stronę zwrócić się należy.

Rozumy, najtęższe i najwytrawniejsze rozumy, nie wiedziały nic. Siedziały w gabinetach lub pukały do gabinetów, a jedynem, coby najchętniej zaleciły, co nawet próbowały zalecać, to było ostrożne wyczekiwanie.

Ale serca nie chciały czekać. Na dźwięk surm bojowych, w które naraz wszyscy trzej zaborcy zadęli, zabiły one w kilku tysiącach młodych piersi tak mocno, że raczej byłyby je rozerwały, niż do spokojnego tętna powróciły.

Dwie wierne i nieodstępne służebnice wszystkich serc gorących i śmiałych: wiara i wyobraźnia, zgłosiły się zaraz do służby. Rozum, który nie chciał pogodzić się z tem, że nagle został odsunięty od steru, mruczał niechętny swoje przykre i natrętne pytania. W jakim sposób? Jakiemi środkami? Z jakiemi szansami? Wiara i wyobraźnia w zgodnym duecie dawały na te pytania odpowiedzi takie jasne, takie proste i takie miłe. Idziemy. Wszyscy, którzy nas idących ujrzą, nie oprą się siło i blaskowi ideału, który niesiemy. Staną przy nas. Z setek zrobią się tysiące, z tysięcy krocie. A gdy już znajdą się przy nas wszyscy, to któż ośmieli się opierać naszej woli i naszemu słusznemu prawu!

I gdy świt zaczął się na niebie różowić, ruszyli ci pierwsi Żołnierze Polscy z wiary i miłości zrodzeni. A przed nimi sunął im jaśniej niż innym widzialny słup ognisty ideału, wiecznego, niezmiertelnego ideału.

Jedenaście lat minęło od tego czasu. Dzisiaj widać już wyraźnie jak niezmiernie dalekimi a zarazem jak niesłychanie bliskimi prawdy życia byli wówczas żołnierze tej Pierwszej Kadrówki. Politycy i partje do tej pory spór zaciekły wiodą o to, kto miał słuszność, kto dobrze przewidział, nad czyim kramikiem partyjnym mają być wypisane zachęcające wyrazy: „Tu wiedzieli, a więc i wiedzą wszystko!“

A Oni — ci pierwsi Żołnierze Polscy z pierwszego powołania nie władzy, nie rozumu nawet, lecz serca, skupieni przy swym Wodzu i Komendancie, nie kłócą się i nie spierają, lecz co roku obchodzą wielkie święto swojej wiary, swojej miłości i swojego zrodzonego z nich bohaterskiego porywu. Szczęśliwi! Po trzykroć szczęśliwi!

Ale nie tylko oni sami! Szczęście ich dzieli cały naród. Im dalej w lata, tem całszy, tem solidarniejszy w odczuciu tego szczęścia. Warunkiem bowiem szczęścia każdego narodu jest, aby w przełomowych chwilach dziejowych miał zdolność wyłaniania z siebie elity, sposobnej dać jego uczuciom wyraz pełny i absolutny, bez względu na wszystko inne.

Gdyby w tym chaosie zdarzeń, z których wyłoniła się wolna i zjednoczona Polska, nie było wspomnienia tego porywu serc, to na czem spocząć mogłaby myśl, z jakiego to innego źródła płynęłoby poczucie, że cud odrodzenia i zmartwychwstania był naszem dobrem prawem, że się nam naprawdę i niewątpliwie należał?

Statystyka skuteczności porywów serdecznych jest na ogół zła. Ogromna ich większość kończy się fatalnie. Historja polska właśnie mówi o tem z większem naciskiem, niż jakakolwiek inna. Ale gdy poryw taki skończy się szczęśliwie, gdy ziszczą się pragnienia, z których powstał, to, co może być pięknicjszego, podnioślejszego i radośniejszego zarazem, niż jego wspomnienie!

Więc cześć i wdzięczność Temu i Tym, którzy przed jedenastu laty spełniwszy misterjum Swoich serc gorących, wszystkim pokoleniom, które następować będą po sobie w Narodzie, dali to wzniosłe i promienne wspomnienie, którzy do łańcucha tradycji narodowej wlączyli nowe ogniwo, złotem czystej miłości i rubinami krwi bohaterskiej błyszczące! **(s)**

Niemcy podejmują odwet

Przygotowania do wydalania optantów polskich

Berlin, 5 sierpnia. (AW). Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało odpowiednie czynniki do **sporządzenia listy optantów polskich**, pozostających jeszcze w Niemczech, **celem zastosowania odwetu na zarządzenia rządu polskiego, a więc celem wydalenia optantów. Lista ma być gotową do 7 b. m.**

Berlin, 5 sierpnia. (AW). Pojawiło się wczoraj w prasie oświadczenie rządu niemieckiego w sprawie optantów. Rząd niemiecki stwierdza, że rozpoczął akcję odwetową dopiero po rozpoczęciu akcji polskiej. Co się tyczy optantów polskich, przebywających w Niemczech, **to rząd niemiecki zastosowuje wobec nich rygor wydalania**, po takiejsamej akcji wobec tych kategoryj optantów ze strony polskiej.

Wydalenie wszystkich obywateli polskich z Monachium

Berlin, 5 sierpnia. (AW). **Rada miejska w Monachjum uchwaliła wydalić wszystkich obywateli polskich, jako odwet za wydalanie optantów niemieckich z Polski.**

Wydalenia z Hamburga

Hamburg, 5 sierpnia. **Z Hamburga wydalono 35 rodzin polskich, liczących razem 300 osób, które optowały za Polską. Opuściły one już obszar miasta Hamburga.**

Podobny los spotkał 28 rodzin, razem 80 osób, które mieszkały **w Altonie** pod Hamburgiem.

W Polsce nie było wykroczeń przeciw optantom niemieckim

Gdańsk, 5 sierpnia. (PAT). „Danziger Volksblatt“ z powodu wyjazdu optantów niemieckich z Polski podkreśla, że dotąd **władze niemieckie nie otrzymały żadnych doniesień o jakiemkolwiek wykroczeniu ze strony ludności polskiej przeciwko optantom niemieckim.**

Rząd niemiecki balamuci własnych optantów

Berlin, 5 sierpnia. (PAT). Sprawa optantów niemieckich w Polsce, którą prasa niemiecka, niezależnie od odcieni politycznych, stara się dotychczas przedstawić jedynie, jako akt brutalności rządu polskiego, wymagającej surowej represji ze strony Niemiec, obecnie staje **się coraz bardziej sprawą wewnętrzno-polityczną Niemiec.** Warunki, w jakich przebywają optanci niemieccy w niemieckim obozie koncentracyjnym w Pile, zmobilizowały całą **opinję publiczną Niemiec przeciwko rządowi.** — Wczorajsza „Vossische Ztg“ po objektywnem przedstawieniu przebiegu rokowań w sprawie optantów niemieckich w Polsce, pisze: **Rząd niemiecki** wiedział już od wielu miesięcy, że rząd polski zamierza wydalić optantów niemieckich z granic państwa, prowadził **nawet** rokowania w tej sprawie z Polską. Rząd niemiecki, sądzi, że rząd polski w tej sprawie nie skorzysta z przysługującego mu w rzeczywistości prawa, co gorsza jednak, rząd niemiecki pocieszał przygotowanych do wyjazdu optantów, że obecnie toczą się rokowania dyplomatyczne, tak, że niema powodów do pospiechu. Rząd, który daje takie instrukcje swoim konsulom — pisze „Vossische Ztg.“ — powinien przedewszystkiem poczynić przygotowania na wszelki wypadek.

Konsternacja w Gdańsku po przegraniu sporu pocztowego

„Danziger Neuste Nachrichten“ w telegramie własnym z Genewy donosi następujące szczegóły o obradach komisji rzeczoznawców dla wykreślenia granic portu gdańskiego.

Linja, zamykająca port, została ostatecznie określona. Mimo tajemnicy, otaczającej prace komisji, słychać, **że ustalona przez komisję linja zamykająca nie ogranicza się do głównego portu, lecz obejmuje także znaczną część obszaru miasta Gdańska.** Pogłoski te, zaznacza dalej depesza wspomnianego dziennika, znajdują potwierdzenie w wynurzeniach członków komisji, którzy oświadczyli, że **sprawozdanie uwzględnia przedewszystkiem konieczności gospodarcze Polski.**

Podając powyższe szczegóły, pismo podkreśla, że **Polska naogół przeforsowała swój punkt widzenia w sprawie służby pocztowej w Gdańsku.**

Jak donoszą dalsze telegramy z Gdańska, wiadomości o powziętej już decyzyji komisji Ligi Narodów w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego, — wywołały **wśród Niemców w Gdańsku zaniepokojenie.** Szczególnie wrażenie wywołała wiadomość o przyłączeniu **znacznej części gdańskiej dzielnicy portowej do polskiej strefy pocztowej.** Niemcy gdańscy uważają taką decyzję za **niemożliwą do przyjęcia** i sądzą, że decyzja taka **desawuuje dotychczasowe wystąpienia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.**

—o—

Głosy prasy gdańskiej

Gdańsk, 5 sierpnia. (AW). „Danziger Ztg.“ dowiaduje się, że orzeczenie komisji delimitacyjnej, która oznaczyła granice portu gdańskiego, jest **zupełnie korzystna dla Polski.** — „Danziger Neueste Nachrichten“ piszą, że komisja w swem orzeczeniu **uwzględniła polskie interesy gospodarcze, rozszerzając granice portu.** — Dziennik pociesza się tem, że nie jest to jeszcze orzeczenie ostateczne i że Gdańsk będzie miał możność wypowiedzenia się w tej sprawie.

Na ogół dzienniki mają wiadomości niezupełnie jasne, ale twierdzą zgodnie, że komisja delimitacyjna oświadczyła, iż **pojęcie portu gdańskiego jest pojęciem terytorjalnem,** dalej zaś, iż komisja wypracowała linję ograniczającą port w ten sposób, że **do portu zaliczono znaczną część dzielnicy handlowej miasta.**

—o—

Utworzenie nowego senatu w Gdańsku

Gdańsk, 5 sierpnia. (PAT). „Baltische Presse“ donosi: Według miarodajnych informacyj, rokowania, prowadzone między socjal-demokratami i centrowcami a liberałami w sprawie **utworzenia nowego senatu,** doprowadziły **do porozumienia.** Utworzenie nowego senatu, złożonego z przedstawicieli wspomnianych trzech stronnictw, nastąpi **w najbliższym czasie.**

Gdańsk, 5 sierpnia. (AW). Rokowania między socjalistami, centrowcami i liberałami w sprawie utworzenia nowego rządu, zostały zakończone. Ustalono, że socjaliści dostaną 6 mandatów, centrowcy i liberałowie po 4. — Niemiecko-gdańska partja ludowa (grupa Klaviera) zapowiada, że będzie popierała nowy senat.

Francja wyda Rosji internowane okręty

Londyn, 5 sierpnia. (AW). „Daily Express“ donosi z Paryża, że **rokowania francusko-rosyjskich w sprawie uznania długów nastąpił korzystny zwrot. Mianowicie doszło do porozumienia w sprawie wydania floty rosyjskiej internowanej w Bizercie**, w zamian za co Rosja ma się zobowiązać do uznania długów. — Rząd francuski zmienił swój odmowny dotychczas punkt widzenia *w tej sprawie i gotów jest* okręty te wydać, wobec czego dalszym rokowaniom nie stoi nic na przeszkodzie.

Walki w Marokku

Francuzi odpierają ataki Riffenów

Fez, 5 sierpnia. (PAT). Komunikat francuski. Operacje pod Azjen spowodowały **znaczne odprężenie w całym rejonie.** Działalność nieprzyjacielska pod Djebel Sarsaie osłabła. — Wzgórza Azjen bardzo nadają się do obrony z tego względu, że posiadają głębokie groty. **Pimimo wielkich upałów, piechota francuska skutecznie odpiera ataki nieprzyjaciela.** Posterunki w Ainaicha i Mezza ostrzeliwały ogniem artyleryskim oddziały nieprzyjaciela.

Trudności w rokowaniach pokojowych

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą, iż Primo de Rivera nie zakomunikował oficjalnie wysłannikom Riffenów francusko-hiszpańskich warunków pokojowych, gdyż przewidziana została inna procedura, lecz ustnie zapoznał ich z treścią tych warunków. Wysłannicy ci udali się następnie do Gibraltaru, gdzie znajduje się Echevarrieta. Prasa stwierdza przytem, że przywódca Riffenów zna już obecnie treść warunków pokojowych, **lecz nie chce ich przyjąć oficjalnie do wiadomości.** Sądzą, że Abd-El-Krim pragnie w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za ewentualne zerwanie rokowań, a z drugiej strony przygotowuje sobie możność podjęcia na serjo pertraktacyj pokojowych z chwilą, gdy spostrzeże, że niema innej drogi ratunku. „Petit Parisien“ podkreśla, że nikt nie da się złapać na ten manewr i że rząd francuski zdecydowany jest dzielać szybko i stanowczo. „Petit Journal“ podaje wiadomość, według której delegaci komitetu panislamicznego w Berlinie oraz stowarzyszenia arabskie doradzają Abd-El-Krimowi umiarkowanie.

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 12

Teraz dopiero brutalna ręka zdarła z niej różową mgłę złudzeń. Obaczył i poznał, że te oczy skowyczące z żądzy po stokroć w tajemnych spelunkach rozkosz przeżyły, że te usta oderwane od grzechu, były jego plugastwem ubabrane.

Nieposkromiona chęć opanowała go rzucić ją z rozjuszonym okrzykiem i rozszaleć.

Rozposała się namiętność i chlustnęła gorejące spojrzenia za koszulę... w kosz pełny woni i rozkwitów. Bezwstydnie pieścił białe wzgórki z płatkiem różowym, pieścił linję ramion, opasywał szyję.

Przejął go do głębin uczuć wstręt jakby wargami przylgnął do kałuży w rynsztoku — którą on tak długo zasłaniał obłokami malowanemi miłością.

Zaśmiał się, zachichotał. Słowa Toli wymierzyły policzek.

— Słusznie — — ha! ha! prawdę mówiła. Pasłem się na sentymentalnem pastwisku.

A dziewiczy sentymentalizm to czasem barłóg.

Obok kobieta-samica.

Przed nim wyznanie i wyzwanie rzucone zbłoconą duszą żądzy...

Odsunął gwałtownie krzesło.

— Kto to pani pisał takie ohydy.

Patrzała nań z uśmieszkiem przymilającym, zerkając urwiszowsko. Nie widziała gniewu. Żar jej źrenice oblewał. Przechylona szukała ócz Szarskiego i zatopiła się, wdarła się bezczelnie, zuchwale. Parsknęła rozbawiona.

— Jakże panu ślicznie z tym marsem. Brwi ściągnięte — jak dwie czarne chmury — a wśród nich błyski — — o tak — o tak robiła pociesznie groźną minę, marszcząc czoło. — Niechże pan jeszcze raz tak zrobi. Och jeszcze zwichrzone włosy...

— Ja to spalę — to jest jedna ohyda i plugastwo — wołał wzburzonym głosem.

— Ha! ha — ale pan umie żartować — zaśmiała się nieszczerze, chcąc zasłonić zaniepokojenie i zakłopotanie.

— Proszę milczeć — mówię zupełnie poważnie — to jest po stokroć, po miljonkroć wstrętne. Wstyd do ręki brać splugawione kartki.

Nagle twarz jej zesztywniała. Uśmieszki kuszące poodpadały jak zgniłe szmaty. Błysły spojrzenia złe, upokorzonej kobiety.

Chwilę stała milcząc. Sama nie wiedziała jeszcze, co sądzić o awanturze.

— Ja to mamusi pokażę — — — druzgocąco pogroził.

Na to parsknęła śmiechem, dławiąc się wychichotała.

— Och, jaki naiwny — — cóż pan sobie myśli, że mamusia tego nie czytała — — zresztą z książki mamusi odpisałam.

— Mamu — sia — czy — ta — ła — słowa rozsiekane.

— A tak — a tak — — ale pan śmieszny.

Szarpał, z wściekłością potargał i zdeptał książkę. Gdyby mógł, toby pogryzł, opluł i płakał.

— Taka ohyda.

Wandulka-aniołek rzuciła się na Szarskiego, wbiła zęby i z wściekłości zapłakała.

— Nie pana własność, żeby moją pamiątkę niszczyć. — Cóż to za nowy sposób. Pan jest bez wychowania — — Też

Trzasnęła drzwiami.

Wzburzona, zła schodziła schodami.

Stanęła w połowie.

— E niema o co się gniewać — — Machnęła z zupełną pogardą. — Głupiec i mazgaj.

Szarski siedział nad strzępami kart obwiązanych sznureczkami liter, jakby strużkami czarnych łez. Pływał na nie, deptał, przeklinał. Obrzydzeniem i wstydem przejęty wychlapywał brudne, zgniłe słowa.

...Bajka uśmiechnęła się srebrzyście zajaśniała tęczowemi bańkami złud i zagasła w kałuży...

W błoto posypały się kwiaty...

Żal mu było złoconych róż, które całowały usta tej dziewki — — — Nie żal serca leżącego... w kałuży...

XXIX.

Chciał zabić w sobie wszelką myśl o Wandzie Kortyńskiej. Wspomnienie wszelkie wypluwał wraz ze śliną. Powrócił do Toli. W jej ramionach szukał zapomnienia. Znów zaczął działać na niego powab kobiety nieokiełznanej, pełnej szalonych niespodzianek. Żywiołowa siła jej namiętności oszałamiała, odbierała pamięć. Nie miał woli, zastanowienia, rozumu. Szał chwycił go w opętańczy wir. Wszystkiegoby się wyparł za jedną pieszczotę. Jej obecność rozniecała piekło pragnień. Był wiecznie zgłodniały i łaknący. Rozpasanych zmysłów nie poskramiał. Pławił się i tarzał. Znała go i umiała budzić żądzę. Nie było cichych szeptań, niedomówień, westchnień, ale szał rozpalający się w całem jestejstwie i dosięgający granic pożaru, niszczącego wszystko. Z ust, z ócz wypadały wichry i wyrzucały płonące żagwie.

Powiększała jego pragnienia nieznacznem zbliżeniem, dotknięciem, sobie właściwem, wielce obiecującem zmrużeniem powiek. Patrzała w niego, śledziła kiedy w pieczarach oczu ogień zahuczy. Wtedy odtrącała go brutalnie.

Zdobywać musiał na klęczkach, łzami, szlochem, każdą pieszczotę, każdy pocałunek. Kiedy naznęcała się, wtedy wybuchała szaleństwem jak rakieta.

Kiedyindziej udawała zupełną obojętność. Mówiła słowa niby zimne a pieszczące, palący żar w lodowej łupinie.

Pozwalała się pieścić, leżąc niedbale rzucona na kanapie niby płomienisty szał pod szronem lodowem. A nagle słowem jak nożem przecinała różowe, wonne, pasmo chwil. Była odpychająca, okrutna, kiedy on u nóg jej wił się.

— Dlaczego jesteś tak niemiłosierna?

— Dlaczego ty jesteś tak nudny — niedbale odtrącała słowa jakby zabawiała się koralami. — Już mam dosyć tych próśb, czułości nudnych. Wiecznie te same. Nic w tobie oryginalnego. Znam twoje pragnienia — — nie dla mnie tajemnicą. — Ziewnęła udając znudzenie, a równocześnie przegięła się. Wtedy piersi jej pod osłoną bluzki przybrały śliczny kształt, istny skarb pokus, obietnic, wyprężone jakby dwa ukryte ptaki chcące zerwać do lotu, szafalowały skrzydłami.

Padał na nią ciężarem ciała i szału.

Po okresie oziębłości, okrucieństwa, znęcań, nagle następowała zmiana. Przybiegała stęskniona. Już w progu podawała kielich ust, aby pił wino rozkoszy i rzucała słowa wyrwane z otchłani objętej pragnieniem. Kiedy się najmniej spodziewał odwiedzała go w pokoju. Na palcach się zbliżała i budziła go z zadumy pocałunkiem. Umykała z jego rąk. Nie wiedział czy to złuda senna, czy postać ludzka.

Pochłaniał, pożerał chwile te. Potem krył w cieniu jej uśmiechów wspomnienie przyć. Szelest sukni, spadających włosów, zapach ciała nosił w duszy jakby rumieńce płomieni, zmieszane z żarem jej warg.

Pastwiła się nad nim w sposób okrutny, nawet pocałunkami wyziębłemi, nawet obojętnem, bezwolnem oddaniem i posłuszeństwem. Znosił z pokorą wszystkie katusze, czekając, kiedy w źrenicach poczną pełzać i pryskać ogniki spojrzeń, kiedy na ustach skupi się wyraz jakby ściekła na nie słodka trucizna.

Całował usta pełne trucizny, ssał krople najzjadliwsze śniąc o rozkoszy.

(C. d. n.)

Z letnich obozów przysposobienia wojskowego

Rytro, 29 lipca.

II.

Z ramienia kuratorjum wizytowali obóz prof. Pollak i Wyrobek, spodziewany jest przyjazd warszawskiego wizytatora, p. Lecha. Z gości zanotować wypada dyrektora Pogorzelskiego i prof. Konecznego, oraz korespondenta „Nowej Reformy".

Zawiele miejsca zajęłoby opisywanie, co się dzieje w każdym z pięciu obozów. W drugim podnieść należy zasług kpt. Wilczyńskiego, który widząc, iż niezamożnych chłopców, synów rękodzielników i urzędników wyzyskuje lud i sklepikarze, urządził gospodę, w której po najprzystępniejszej cenie sprzedawane są towary z hurtowni składnicy Kółek w Nowym Sączu. Trzeba bowiem pamiętać, że ruch na świeżem powietrzu tak zaostrza apetyty, iż pomimo, że chłopcy „fasują" bochenek chleba na 2 dni, nieraz, zwłaszcza w dnie deszczowe, spożywa się go zawcześnie.

Jakże przedstawia się młodzież, jej duch, zdrowie, zapatrywania? Z wyjątkiem czterech słabowitych, których odesłano do domu, każdy czuje się zadowolonym i dumnym, że przygotowuje się do służby na rzecz ojczyzny. — Wyrabia się u nich samodzielność, tężyzna fizyczna i umysłowa, karność, solidarność — żaden trud, żadna praca dla wspólnego dobra nie obciąża, owszem wytwarza się szlachetną rywalizację dla pozyskania pochwały. Dość spojrzeć na ich namioty: wewnątrz (mimo błota i deszczów) czyściutko, prycze zaścielone równo, obuwie i ubranie kilkakrotnie na dzień wyczyszczone, broń starannie utrzymana. — Przed wejściem do namiotu dekoracje z trawników: tu wycięty herb m. Krakowa i orzeł polski, tam klomby z jałowcami, ówdzie napisy lub ornamenta i t. p. Krakowski obóz zbudował zgrabny ołtarz polowy, przy którym w czasie mszy św. śpiewał chór i grała orkiestra; ujął w ramy i urządził odpływ dla źródła „św. Bagienki", z którego wypływa rurą zimna, jak lód, krynica, urządził konkurs na okolicznościową piosenkę, w którym na 7 utworów komisja wyróżniła dwa. Podajemy utwór ucznia VI gimnazjum, Kleskiego:

„W górskiej dolinie, gdzie łan jest najszerszy,
Błyszczą namioty, młode życie wre,
Napis przy drodze mówi: „Obóz pierwszy",
Krakowscy chłopcy tutaj ćwiczą się.

Zanim staniemy z karabinem w dłoni,
Aby posłyszeć wrażej kuli bzyk,
Przyszliśmy tutaj wśród zielonych błon
Utworzyć zgodny żołnierzyków szyk.

—o—

O szóstej rano „Pobudka, Pobudka"
I „wstawać" wzywa plutonowy nas,
„Ach jeszcze, jeszcze choć chwilka malutka,
Bodaj był w zegar jasny piorun trzasł!"
— Wieczór jak miło, wypróżniwszy miski,
Na zasłużony dobrze siennik lec,
Aż wreszcie capstrzyk: „Cicho! stulić pyski!"
I już nie próbój ani słowa rzec.

—o—

Dzielimy wspólnie rosół, czarną kawę,
Kluski i kaszę, no i namiot nasz,
Lecz gdy służbową nadwyrężysz sławę
W rozkazie inną „czarną kawę" masz.
Lecz pocóż mamy stawać do raportów,
Lepiej z przepisem całkiem w zgodzie być,
Można spokojnie wówczas zażyć sportów
I z plutonowym w dobrej zgodzie żyć!"

—o—

W projekcie jest przedstawienie na tle walk legjonowych.

Rozchodziłoby się jeszcze o warunki hygieniczne. Te są wprost świetne: młodzież zahartowana, całe ciało brązowe od słońca, wichru i deszczu; nie znają kataru, chociaż chodzi się po rosie boso, na pół nago myją się w szumiącej Roztoce, z pełnej piersi płyną pieśni aż pod szczyty przecudnownych okolicznych gór i lasów. Aromatyczny zapach żywicy, pokosów siana, koniczyny i zbóż rozdyma nożdża; śpiew ptasząt, bek owiec, fujarki i tęskne zawodzenie pasterzy dzwonią w uszach, a oczy przy wschodzie i zachodzie słońca toną w powodzi barw. To też chłopcy z wdzięcznością na zakończenie sezonu (15 czy 16 sierpnia) chcą wystąpić z popisami lekko-atletycznemi i różnemi zawodami sportowemi a zwierzchnicy, obserwując ich zapał, już dziś wnioskują, że wyrośnie z nich nowe pokolenie dzielnych, zahartowanych żołnierzy lub oficerów na obronę ojczystej ziemi, której piękno nauczyli się kochać w letnim obozie D. O. K. **G.**

Sokoli z Ameryki w Polsce

Wycieczka „Sokołów" polskich z Ameryki wyruszyła wczoraj o 8'40 wieczorem z Poznania, udając się do Częstochowy specjalnym pociągiem. Do Częstochowy przybyła o godz. 8 rano. Na stacji przybycia gości oczekiwali przedstawiciele „Sokolstwa" władz i tłumy publiczności. W pochodzie na Jasną Górę, oprócz „Sokolstwa" wzięły udział tłumy publiczności, oraz przedstawiciele miejscowych władz. — W kaplicy z cudownym obrazem „Sokołów" polskich z Ameryki powitał O. Czesław pięknem, patrjotycznem przemówieniem, w którem podniósł zasługi „Sokolstwa" dla ojczyzny, zaznaczając, że choć wielu „Sokołów" polskich w Ameryce nie znało swojej ojczyzny, to jednak, gdy zaszła potrzeba, poszli walczyć za nią.

Po wysłuchaniu mszy św., uczestnicy wycieczki zwiedzili skarbiec, bibljotekę i stacje na wałach, otaczających kościół jasnogórski. Po obiedzie goście zwiedzili miasto. Wieczorem odbyła się zabawa w sali straży ogniowej.

Na dziś godzina 4'45 rano wyznaczono odjazd wycieczki do Katowic, skąd po jednodniowym pobycie, wycieczka wyruszy do Krakowa.

KRAKÓW SERCEM POWITA BRACI Z ZA OCEANU.

Wycieczka „Sokołów" polskich z za oceanu przybędzie do Krakowa jutro we czwartek, o godzinie 7'40 wieczorem. W związku z tem prezydjum miasta ogłosiło do mieszkańców Krakowa następującą odezwę:

W dniu 7 i 8 b. m. gościć będzie nasze miasto z paruset osób złożoną wycieczkę „Sokołów" polskich z Ameryki.

Doniosłość tej licznej wycieczki naszych ukochanych Rodaków z za Oceanu przewyższa wszelkie inne odwiedziny gości zagranicznych u nas. — W świeżej bowiem mamy wszyscy pamięci pomoc braterską Polonji amerykańskiej, z jaką spieszyła ona wojną znękanej Ojczyźnie, pamiętamy Jej bezprzykładną ofiarność, Jej polskie gorące serce, otwarte dla wszelkiej niedoli w Ojczyźnie.

To też niechaj mieszkańcy starej Jagiellońskiej Stolicy w ciągu pobytu „Sokołów" polskich z Ameryki u nas, **przyjmią Ich takiem sercem, jakie Oni nam w chwilach niedoli okazywali!** Niechaj nuta braterskiej miłości rozbrzmiewa w każdem zetknięciu się z ukochanymi Rodakami!

Niechaj barwy państwa i miasta ozdobią domy, aby Drodzy Goście na każdym kroku widzieli, że **Kraków kocha Ich, wdzięczny Im jest serdecznie i wita Ich gorąco!**

Niechaj uniosą z sobą za Ocean podniosłe i radosne wspomnienia z podwawelskiego Grodu, aby Im na dalekiej obczyźnie, w codziennej żmudnej pracy, miłość rodaków w Ojczyźnie opromieniała dolę dnia powszedniego!

PROGRAM PRZYJĘCIA W KRAKOWIE.

Przyjazd Sokołów na dworzec główny pociągiem katowickim nastąpi we czwartek o godzinie 7.43 wieczorem Na dworcu celem powitania zbiorą się reprezentanci władz miejscowych, wojskowości i komitet przyjęcia. Na peronie ustawi się wzdłuż pociągu kompanja honorowa Sokoła krakowskiego z orkiestrą pracowników kolejowych.

Po powitaniu przez wiceprezydenta dra Wielgusa, goście udadzą się w otoczeniu plutonu Sokoła krakowskiego pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówi reprezentant Tow. Szk. Ludowej, Gruszecki. Z pod pomnika goście udadzą się do przygotowanych kwater.

W piątek, 7 b. m., przed południem odbędzie się zwiedzenie miasta (punkt zborny na Wawelu), o godzinie 2 obiad w restauracji Udziałowej na plantach, od godziny 4—8 ćwiczenia sokole na boisku sportowem Wisła (bez względu na pogodę), od godziny 8—9 wypoczynek na kwaterach, o godzinie 9 wieczornica w gmachu Sokoła.

W sobotę, dnia 8 b. m., od godziny 9—12 zwiedzanie miasta (punkt zborny w Muzeum Narodowem), o godzinie 12 obiad w restauracji kolejowej, o godzinie 1.50 p opołudniu odjazd do Wieliczki, powrót o godzinie 6.48 i odmarsz na kwatery na wypoczynek. O godzinie 7.30 przedstawienie w teatrze im. Słowackiego „Straszny Dwór", o godzinie 9.45 zebranie towarzyskie w Starym Teatrze, urządzone przez miasto Kraków, o godzinie 12.25 w nocy odjazd pociągiem do Zakopanego.

SOKOLI KRAKOWSCY NA POWITANIE DRUHÓW AMERYKAŃSKICH. Prezydjum Sokoła krakowskiego ogłasza:

W myśl wydanych już zarządzeń, wszyscy członkowie umundurowani i niemundurowani, jak również członkowie panie zbiorą się we czwartek, dnia 6 b. m., o godzinie 6 po południu na boisku Sokoła skąd po uszykowaniu się drużyn, tak miejscowego gniazda, jak również delegatów z gniazd okręgu krakowskiego, odmaszerują ze sztandarem i orkiestrą na główny dworzec, celem powitania gości amerykańskich. Kwatermistrze i dyżurni, wyznaczeni do przewozu bagaży, stawią się również o tymsamym czasie w Sokole.

Uroczystości legjonowe w Krakowie

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w naszem mieście uroczystości, związane z rocznicą wymarszu pierwszych oddziałów strzeleckich, jako kadrowych kompanij armji polskiej, w bój o Niepodległość.

O godz. 10-tej rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra, w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz publiczności. — Na chórze orkiestra 20 p. p. wykonała w czasie nabożeństwa szereg utworów religijnych. Na placu przed kościołem stanęła kompanja honorowa Związku strzeleckiego, która po skończonem nabożeństwie sprezentowała broń przed wychodzącymi ze świątyni dostojnikami. Jenerał Dziewanowski przyjął raport od komendanta oddziału, poczem przy dźwiękach orkiestry 20 p. p. odmaszerowała kompanja do kwater.

Dzisiaj po południu o godzinie 5'30 odmaszerują drużyny strzeleckie w towarzystwie orkiestry 1 pułku saperów kolejowych pod Barbakan, gdzie nastąpi uroczyste złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Głównego Związku strzeleckiego i po odbyciu defilady oddziałów żeńskich i męskich, odmaszerują drużyny z orkiestrą na czele do koszar Kościuszki.

Wieczorem dla uczczenia pamiętnej rocznicy odbędzie się uroczyste przedstawienie operowe w teatrze im. Juljusza Słowackiego, poprzedzone przemówieniem prezesa Okręgowego Związku legjonistów i odegraniem pieśni narodowych.

Po przedstawieniu o godzinie 10½ wieczór z pod teatru ruszy pochód manifestacyjny z orkiestrami i pochodniami, prowadzony przez oddział „Strzelców" i „Związku Legjonistów", który przejdzie ulicami miasta.

Okręg Związku Legjonistów w Krakowie zawiadamia legjonistów, iż w dniu 6 b. m., jako w 11 rocznicę wymarszu kadrówki, odbędzie się wieczornica towarzyska z urozmaiconym programem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Florjańskiej 53, I p. o godzinie 19'30, na którą Zw. Leg. w Krakowie zaprasza wszystkich legjonistów wraz z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi. Wstęp wolny.

* * *

SZLAKIEM KADRÓWKI.

We czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 3-ciej rano uczestnicy „Marszu Kadrówki" ustawią się w towarzystwie drużyn strzeleckich w szeregi pod „Oleandrami". O godzinie 4.30 rano nastąpi przegląd drużyn przez komendanta Głównego Związku Strzeleckiego oraz odczytanie historycznego rozkazu Komendanta Józefa Piłsudskiego, poczem po przemówieniu przedstawiciela prezydjum m. Krakowa, uczestnicy „Marszu" i drużyny odmaszerują „Szlakiem Kadrówki".

KRONIKA

Kraków, 5 sierpnia.

Międzynarodowy kongres esperantystów

W poniedziałek otwarta została w Genewie uroczystościе sesja XVII-go międzynarodowego kongresu esperantystów przy udziale przeszło 1.000 uczesników 31 państw. — Prof. Edmund Privat w przemówieniu, wygłoszonem w języku esperanckiem, podkreślił rolę, jaką odgrywa Genewa w historji ruchu esperanckiego. W zastępstwie chorego posła Modzelewskiego, w imieniu rządu polskiego witał kongres sekretarz poselstwa Morstin, podnosząc zainteresowanie rządu polskiego językiem esperanckim, dziełem syna Polski. Następny kongres odbędzie się w Edinburgu.

Kondres więzienny w Londynie

Na zaproszenie rządu angielskiego i przed honorowem przedstawicielstwem króla otwarto wczoraj w Londynie międzynarodowy kongres więzienny. Na cześć uczestników kongresu rząd wydał przyjęcie, na którem zjawiło się około 1.000 osób, powitanych przez ministra spraw wewnętrznych.

Z ramienia polskiego towarzystwa ustawodawstwa kryminalnego wyjechał na kongres sędzia sądu najwyższego, p. Włodzimierz Sokalski z Warszawy.

Zamach na delegata sowieckiego

W Berlinie dokonano zamachu na członka G. P. U. (Państwowy Urząd Polityczny, t. j. czerezwyczajka), Meersona, wśród następujących okoliczności:

W wyższych szkołach berlińskich znajduje się obecnie około 70 studentów, obywateli sowieckich, wysłanych tu przez Komisarjat Ludowy Oświaty. Ostatniemi czasy sowiety zażądały powrotu wszystkich tych studentów do Rosji.

Na wezwanie Meersona zebrali się studenci sowieccy w gmachu przedstawicielstwa handlowego republiki uzbekskiej (bucharskiej). — Meerson oświadczył zebranym, że przywiózł z Moskwy rozporządzenie o natychmiastowym powrocie ich do Rosji i że w razie odmowy rząd sowiecki drogą dyplomatyczną zażąda wydania nieposłusznych. Studenci oświadczyli, że rząd nie ma prawa pozbawiać ich zakończenia studjów. Wtedy Meerson powiedział, iż oświata burżuazyjna niepotrzebna jest komunistom.

W odpowiedzi na to student ostatniego semestru wydziału filozofji uniwersytetu berlińskiego, Achmet Szukri, dał do Meersona z rewolweru kilka strzałów, które jednak chybiły.

Meerson schował się pod stół, student zaś, myśląc widocznie, że zabił go, wybiegł z pokoju i zameldował o zajściu policji.

Meerson, który w Rosji znany był, jako jeden z najohydniejszych katów czerezwyczajki, przez dłuższy czas nie chciał wyjść z pod stołu, pod którym się schował, głośno krzycząc ze strachu.

P. WICEWOJEWODA Dr ZDZISŁAW WAWRAUSCH powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w zastępstwie bawiącego na urlopie wojewody Kowalikowskiego kierownictwo urzędu wojewódzkiego.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes krakowskiej Izby skarbowej, p. Józef Greger, rozpoczął w dniu dzisiejszym kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes Izby skarbowej, dr Wiktor Gajewski.

Kurator okręgu szkolnego krakowskiego, Jan Owiński, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

POWOŁANIE REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA. Dowództwo okręgu korpusu Nr V. w Krakowie ogłasza, że ministerstwo spraw wojskowych zarządziło powołanie w roku bieżącym roczników rezerwy 1899 i 1900 na 4-tygodniowe ćwiczenia. Rezerwiści tych roczników (kategorja A), którzy nie otrzymali z jakichkolwiek powodów kart powołania, mają się zgłosić do dnia 25 b. m. w P. K. U. Kraków miasto przy ulicy Warszawskiej o godzinie 8 rano. Podania o odroczenie ćwiczeń do 1926 roku można wnosić do P. K. U. Kraków miasto do dnia 14 b. m.

SPRZEDAŻ JARZYN I ZIEMNIAKÓW. Magistrat krakowski zawiadamia, że sprzedaż tak hurtowna, jak i detaliczna jarzyn, ziemniaków, kapusty i t. p. z wozów na placu Szczepańskim jest zakazaną; jedynie na placu Jabłonowskich i Bernardyńskim sprzedaż powyższych artykułów z wozów jest dozwolona. — Nad przestrzeganiem powyższego zarządzenia czuwać będą organa magistratu i policji państwowej.

STAN WODY NA WIŚLE. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem wynosił plus 235 na wodowskazie, czyli ponad stan normalny 4.50. Punkt kulminacyjny spodziewany jest dzisiaj między godziną 14—15 po południu. Prawdopodobnie potem woda będzie opadać wobec uspokajających wieści, jakie nadchodzą z górnego biegu Wisły i Karpat.

OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO. — Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w tutejszym szpitalu garnizonowym kapitan 2 pułku lotniczego Alojzy Tatar, jako ofiara wypadku samochodowego, któremu uległ w niedzielę pod Mogilanami. Bezpośrednio po wypadku kapitan Tatar przewieziony został do szpitala i poddany operacji. Stan chorego jednak nie był do uratowania, między innemi bowiem w skutku osłabionej akcji serca, wywiązało się zapalenie płuc, co ostatecznie spowodowało zgon.

BEZDOMNE DZIECKO. Na plantach koło Wawelu spotkali przechodnie 4-letnią dziewczynkę, imieniem Basia, błąkającą się bez opieki. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

Z kraju

ZNIŻKA KOLEJOWA NA UROCZYSTOŚCI REYMONTOWSKIE. Ministerstwo kolei zgodziło się na udzielenie 50% zniżki dla uczestników uroczystości Reymontowskich w Wierzchosławicach. Sposoby korzystania z tej zniżki będą podane w najbliższym czasie do wiadomości publicznej.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH, generał dywizji Sikorski, powrócił wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie.

OFICEROWIE FRANCUSCY NA MANEWRACH POLSKICH. Z Paryża donoszą: Generał Gourand w asyście pułkownika Ducasse i por. Daru odjechali wczoraj do Polski, jako reprezentanci armji francuskiej na manewrach armji polskiej.

KOSZTA UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Dnia 3 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania. Wskutek podwyższenia od 1 lipca komornego o 6 procent i podniesienia się cen nabiału, wskaźnik za lipiec będzie o 2% wyższy.

UZNANIE DLA MECENASA A. OSUCHOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Mecenas Antoni Osuchowski całe swoje życie poświęcił pracy na polu krzewienia oświaty narodowej i przez swoją działalność oddał narodowi wielkie usługi. Ostatnio zajmował mecenas Osuchowski stanowisko konsultanta do spraw fundacyjnych zarządu miasta. Wobec reorganizacji tego wydziału, stanowisko konsultanta znosi się. W uznaniu zasług mecenasa A. Osuchowskiego, magistrat postanowił zgłosić do Rady miejskiej wniosek o przyznanie mecenasowi A. Osuchowskiemu renty dożywotniej w sumie 7.500 złotych rocznie.

DRAMATURGIEM TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE na sezon 1925—1926 zamianowano na poniedziałkowem posiedzeniu komisji teatralnej p. Józefa Jedlicza.

POTWIERDZENIE WIADOMOŚCI O USTĄPIENIU BISKUPA MATULEWICZA. PAT donosi z Warszawy: Biskup wileński, ks. Matulewicz, nadesłał do ministerstwa wyznań i oświaty, Stanisł. Grabskiego, pismo, w którem oświadcza, że papież „w swej dobroci, przychylając się do jego prośby", zwolnił go ze stolicy biskupiej w Wilnie.

POSTERUNKOWY ZAMORDOWAŁ SWOJEGO KOLEGĘ. Z Gdańska donoszą: W nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia zamordowany został w Chojniach posterunkowy policji państwowej, Szymczak, pełniący służbę w tamtejszym urzędzie skarbowym. Pod zarzutem morderstwa aresztowano kolegę zamordowanego, posterunkowego policji, Jagodę, który przyznał się do zbrodni. — Jagoda przybył krytycznej nocy do urzędu skarbowego i namawiał Szymczaka do wspólnego obrabowania kasy. Po otrzymaniu zdecydowanie odmownej odpowiedzi, posterunkowy Jagoda zadał Symczakowi brzytwą śmiertelną ranę w gardło. Napadnięty Symczak zdążył wyciągnąć bagnet i uderzył Jagodę w twarz i rękę, lecz wkrótce potem zmarł z powodu upływu krwi.

Ze świata

CZAS LETNI W ANGLJI. Izba lordów przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu bill o wprowadzeniu czasu letniego. W ten sposób bill przyjęty już został przez obie Izby i stał się prawem.

WIELKIE POŻARY LASÓW WE FRANCJI szerzą się już od kilku dni na odcinku 8—10 km. w lasach niedaleko Tulonu.

AMNESTJA HINDENBURGA W NIEMCZECH. Komisja prawnicza parlamentu niemieckiego ukończyła wczoraj pierwsze czytanie amnestji, t. zw. amnestji Hindenburga. „Vorwärts" dowiaduje się, że amnestja ta obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne i wynikłe z pobudek politycznych, z niepolitycznych zaś przestępstwa tylko, popełnione z nędzy.

DZIERŻYŃSKI UMYSŁOWO CHORY. Z Rygi telegrafują: Jak donoszą z Moskwy, potwierdzają się wiadomości o nieuleczalnej chorobie umysłowej Dzierżyńskiego.

PROCES MOSKIEWSKI W SPRAWIE REWOLUCJI W GRUZJI. Z Paryża donoszą: W toku procesu, toczącego się w Moskwie o zorganizowanie rewolucji antybolszewickiej w Gruzji, prokurator oznajmił, że rewolucja przygotowaną była z pomocą drugiej międzynarodówki. Druga międzynarodówka miała się zwrócić do ministra francuskiego, Louchera, o pomoc. Loucher, jak twierdzi prokurator, przyobiecał 1 miljon franków pod warunkiem, że Francja, w razie zwycięskiej rewolucji, otrzyma koncesje gospodarcze.

BOLSZEWICY ATEIŚCI DLA SCOPESA. — Z Moskwy donoszą: Sowieckie towarzystwo ateistów urządziło składkę na pokrycie grzywny dla Scopesa, skazanego, jak wiadomo, w procesie małpim na 100 dolarów. Kwotę tę przekazano już Scopesowi do Ameryki.

KONKURS GADULSTWA. Jak donoszą z Chicago, odbył się tam niezwykły konkurs wytrzymałości w długiem mówieniu. Rekord osiągnął pewien murzyn, który przemawiał bezustannie przez 36 godzin. Radość murzyna była jednak krótką, zgłosiła się bowiem młoda panna i oświadczyła, że podejmuje się pobić ten rekord. Istotnie niewiasta przegadała murzyna, mowa jej bowiem trwała pełne 43 godziny. Za to otrzymała ona pierwszą nagrodę w wysokości 1.000 dolarów.

VIOLETTA — LOHENGRIN — MADAME BUTTERFLY — STRASZNY DWÓR. Dzisiaj, we środę, „Violetta", opera Verdi'ego, z gościnnym występem Adama Dobosza.

Dla uczczenia 11-tej rocznicy wymarszu Legjonów z Krakowa, poprzedzi przedstawienie środowe przemówienie prof. Leopolda Tomaszkiewicza, prezesa okręgowego Związku legjonistów w Krakowie.

W czwartek, 6 b. m., po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin", z gościnnym występem p. St. Gruszczyńskiego, który tę rolę zalicza do najświetniejszych partyj swojego bogatego repertoaru.

W piątek, 7 b. m., również jeden raz w tym sezonie „Madame Butterfly" Pucciniego w doskonałej obsadzie, a mianowicie: Budziszewską, Doboszem, Skonieczną, Palewiczem - Golejewskim i Mazankiem w głównych rolach.

W sobotę, 8 b. m., ku uczczeniu zjazdu Sokołów z Ameryki, daną będzie opera narodowa Moniuszki: „Straszny Dwór", z gościnnym występem Adama Dobosza.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych daną będzie na ogólne życzenie jeszcze raz opera Leoncavalla „Pajace" z Gruszczyńskim w roli Canja, oraz „Verbum Nobile" Moniuszki. Wieczorem o godzinie 7.30 „Faust", opera Gounoda.

„DZIEŃ I NOC" PO RAZ OSTATNI W „BAGATELI". Interesująca sztuka An-Skiego „Dzień i noc" ukaże się w „Bagateli" dzisiaj po raz ostatni z p. Karolem Adwentowiczem w roli głównej. W czwartek wchodzi na afisz sztuka Franciszka Mačka: „1=0" główne role grają pp.: Karol Adwentowicz, Marja Gorczyńska, utalentowana artystka farsy warszawskiej, oraz ulubieniec publiczności krakowskiej, p. Tadeusz Wesołowski, który w sztuce tej pożegna się z Krakowem, przenosząc się do Warszawy do teatrów Szyfmana.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 5 b. m.: „Violetta".
Czwartek, 6 b. m.: „Lohengrin".
Piątek, 7 b. m.: „Madame Butterfly".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 5 b. m.: „Dzień i noc".
Czwartek, 6 b. m.: „1=0".
Piątek, 7 b. m.: „1=0".

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 2 sierpnia.

Sprawy miejskie: Pożyczka. Budowa rzeźni. Nowa targowica. Brukowanie ulic. — Zbiórka dla „Czerwonego Krzyża".

Sprawy miejskie powoli, lecz stale, mają się ku lepszemu. Przedewszystkiem uważać można za pewne, że, dzięki staraniom komisarza Rypuszyńskiego, miasto otrzyma pięciomiljonową pożyczkę, która będzie obrócona na inwestycje miejskie. Na pierwszym planie jest budowa nowej rzeźni, ponieważ stara, z powodu braku chłodni, należy do tych zabytków starożytności, których miasto nowoczesne pozbyć się powinno. Z inżynierem, przybyłym z fabryki Skody (ta firma będzie budowała nową rzeźnię), ustalono projekt rzeźni. Plany definitywne będą zatwierdzone w dniach najbliższych. Do rzeźni nowej będzie prowadził tor przemysłowy, służący do sprowadzania mięsa lub bydła przez zarząd gminy. N. p. miastu oferowano mięso po 18 groszy taniej na kilogramie, lecz z braku chłodni miasto oferty przyjąć nie mogło. Odnośnie do kosztów, miasto 20 procent sumy kosztorysowej zapłaci zaraz, reszta zaś będzie spłacaną w pewnym czasie po oddaniu rzeźni do użytku.

Ze sprawą rzeźni łączy się sprawa urządzenia nowej targowicy, ponieważ jest rzeczą wykluczoną, aby targowica leżała na jednym końcu miasta, a rzeźnia na drugim. Będzie to sprawa kosztowna. Stara targowica zostanie sparcelowaną, lub użyta, jako plac pod budowę domów robotniczych.

Co się tyczy brukowania ulic, należy zauważyć, że ulica Mała Strusina została solidnie wybrukowaną. Obecnie gmina przystępuje do brukowania ulicy Konarskiego. Obie te arterje komunikacyjne prowadzą do ruchu towarowego. Skutkiem rozpoczętych robót około uporządkowania nowego cmentarza, wchodzi w grę uporządkowanie ulicy Chyszowskiej, bo trudno sobie wyobrazić, by ludzie w drodze do cmentarza grzęźli po kostki w błocie, jak się to dzieje dotychczas. Kiedy już mowa o uporządkowaniu ulic, to komisarz rządowy powinien wziąć pod uwagę uporządkowanie ulicy Żabieńskiej, co do której liczne interpelacje dawały się słyszeć na posiedzeniach Rady przybocznej. Dalej można było uporządkować jako tako ulicę Urszulańską z tytułu dostępu do poczty, potem ulicę Nowy Świat z tytułu kinoteatru „Apollo", to mamy nadzieję, że komisarz miasta nie zapomni także o ulicy Zabieńskiej, przy której jest szkoła, a którą do szkół średnich idą dzieci. Niechże te dzieci nie łamią sobie nóg w błocie.

Staraniem komisarza starostwa, p. Füllera, zawiązał się komitet, który urządził w dniu dzisiejszym zbiórkę dla „Czerwonego Krzyża". Zbiórka przyniosła 518 złotych.

Ze sportu

ZAKOŃCZENIE VIII. MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU TENNISOWEGO W KRAKOWIE. Los prześladuje turnieje tennisowe, urządzane przez A. Z. S. Już po raz wtóry w tym roku nie doszło do finałowych rozgrywek z powodu niepogody. Obecnie rozgrywki miały nastąpić w niedzielę po południu, skoro jednak ani w niedzielę, ani w następnym dniu z powodu ulewnego deszczu nie dało się ich przeprowadzić, nagrody podzielono drogą losowania i zawodnicy rozjechali się do domów. Z finałowych rozgrywek odbędzie się jedynie spotkanie p. Richterównej z p. Dubieńską. W każdym razie ostatni turniej przyniósł niezwykle wiele ciekawych spotkań. Ciekawsze wyniki rozgrywek w ostatnich dniach podajemy poniżej.

W grze pojedynczej panów: IV. koło; Gottlieb (Berno) — Habiński 6:2, 7:5; Maly (Berlin) — Steiner (Katowice) 6:2, 6:2, Marszewski — Stolarow 7:5, 6:4. Potuczek — Tilles 6:2, 6:1. Półfinał: Gottlieb — Maly 6:4, 6:3, Marszewski — Potuczek 4:6, 6:2, 8:6. W grze podwójnej panów półfinał; Setiner, Stolarow — Marszewski, Drewnowski 6:4, 6:4, Maly — Habiński, Potuczek 6:0, 6:2. Finał: Gottlieb, Maly — Steiner, Stolarow 10:8, 6:4, 1:0 przerwane skutkiem deszczu. — W grze pojedynczej pań: Dubieńska — Richterówna K. 6:0, 6:1, Sławikowska Pawlasowa 14:12, 6:3, Dubieńska — Sławikska 6:0, 6:1, Richterówna W. — Boniecka 6:1, 6:0.

VIENNA—I. F. C.—CRACOVIA. Oczekiwane przez wszystkich z napięciem rewanżowe spotkanie słynnej drużyny wiedeńskiej z biało-czerwonymi nastąpi dzisiaj o godzinie 6 po południu na boisku Cracovii.
ktKk'nePsprzedażnt.:3



IZABELA PANKHURST.

Głośna w swoim czasie w Anglji p. Izabela Pankhurst, propagatorka emancypacji kobiet, która przez dłuższy okres nie występowała publicznie, rozpoczęła obecnie na nowo swoją działalność, tym razem jednak, jako — apostoł biblji, głosząc zaczęście królestwa Bożego na ziemi. Pani Pankhurst występuje obecnie z ramienia jednej sekty religijnej i codziennie wygłasza publiczne prelekcje.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 5 sierpnia.

Na wczorajszej rozprawie spisano protokół z zeznań Steinównej na rozprawie z powodu ich niezgodności z zeznaninami, złożonemi w śledztwie. — Następnie przesłuchano szereg świadków, **powołanych przez obronę**, których zeznania nie przyniosły nic nowego. Większe zainteresowanie wywołało przesłuchanie podinspektora policji politycznej, Jana Sawickiego, który zeznaje w sprawie dochodzeń, prowadzonych co do zamachu wraz z inspektorem policji politycznej z Warszawy, Piątkiewiczem. Sawicki zeznaje między innemi, że Mykietynowi dał mniej więcej trzysta kilkadziesiąt złotych na polecenie Piątkiewicza tylko na pewne określone cele, przeważnie na garderobę i hotel.

Na pytanie przewodniczącego stwierdza świadek, że inspektor Piątkiewicz powiedział raz, że to, co podaje Mykietyn o Pańczyszynie, jako o sprawcy zamachu, jest prawdopodobne, bo i poprzednie jego zeznania były prawdziwe, zwłaszcza, co do zamachu na więzienie warszawskie. O nagrodzie pieniężnej w wysokości 5.000 dolarów nie słyszał nigdy, zauważył to dopiero w akcie oskarżenia. Kartki z Przemyśla o zamachu na Prezydenta nie otrzymał, lecz 4 września wysłała policja do Przemyśla dwóch urzędników, z których jeden przywiózł świadkowi adresowany do niego list urzędowy, w którym znajdował się odpis kartki z następującemi słowami: „W stowarzyszeniu „Nasz Prapor" zadecydowano zamach na Přezydenta. Baczność, by nie było nieszczęścia". Świadek wiedział, że stowarzyszenia „Nasz Prapor" niema, lecz jest tylko gazeta ukraińska, wychodząca pod tym tytułem. Dlatego nie badał kwestji istnienia takiego towarzystwa.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu Sawickiego. Obrońca Landau odczytuje zeznania Mykietyna, a następnie obwinionego, tyczące się osoby świadka, w najostrzejszych słowach wyrażające się o nim, wobec czego Sawicki zwraca się do trybunału z prośbą, aby wziął w obronę jego cześć osobistą, bez żadnej podstawy w ten sposób zbeszczszczoną.

Następnie przystąpiono do przesłuchania komendanta policji lwowskiej, inspektora Bronisława Łukomskiego, który na pytanie obrońcy Dwernickiego, czy w śledztwie zeznał, że całą sprawę uważa za „kruczek żydowski" i nie przywiązuje żadnej wagi do wyników dochodzeń, odciążających osobę Steigera, jako sprawcy zamachu, stwierdza, że istotnine tak zeznawał, ponieważ jest to jego przekonanie. Stwierdza zresztą dalej, że oświadczył, że sprawę będzie dalej badał, a policja wszystko, co wie, oddaje do wiadomości sądu, chociażby z pewne mopóźnieniem, bo „w każdem biurze są zaległości".

Szereg pytań, wystosowanych do świadka przez obrońcę Landaua, przewodniczący uchylił, jak również wiele pytań obrony, zmierzających do wykazania niewłaściwego postępowania policji lwowskiej w czasie śledztwa.

Na tem rozprawę odroczono do czwartku, gdyż w dniu dzisiejszym, jako dniu sądu doraźnego nad Botwinem, rozprawy nie będzie, wobec tego, że sąd doraźny przeciw Botwinowi odbywa się w tejsamej wielkiej sali, w której toczy się proces przeciw Jaegerowi i tow.
wie.·„a

Delegacja polska na sesję Ligi Narodów

Warszawa, 5 sierpnia. (AW). „Krjer Poranny" dowiaduje się, że w skład delegacji polskiej na najbliższą sesję Ligi Narodów wejdą, **prócz ministra Skrzyńskiego,** z komisji sejmowej dla spraw zagranicznych posłowie: **Dębski, Niedziałkowski i Stroński.**

Eksplozja materjałów wybuchowych

Sofja, 5 sierpnia (PAT). Znajdujący się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnie **skład materjałów wybuchowych, wyleciał w powietrze,** uszkadzając budynki stacyjne. Ruch pociągów jednawkże nie został przerwany. Siłą wybuchu **zabite zostały dwie osoby** i dwie **odniosły rany.** Wybuch przypisywany jest panującym obecnie upałom.

Odroczenie podróży Brianda do Londynu

Londyn, 5 sierpnia. (AW). Ze względu na trudną sytuację gospodarczą Anglji i ciągle grożący strajk górników, rząd angielski prosił Francję o odroczenie podróży Brianda do Londynu na przyszły tydzień. Rząd angielski jest tak zajęty obecnie własną sytuacją wewnętrzną, że nie miałby czasu obecnie rozpatrzeć projektowanej przez Brianda odpowiedzi do Niemiec.

Strajk urzędników bankowych we Francji

Paryż, 5 sierpnia. (AW). Strajk urzędników bankowych rozszerzył się na całą prowincję. W Paryżu strajkują wszystkie banki z wyjątkiem Societe Generale. — Wczoraj urzędnicy bankowi, w liczbie około 10.000 osób, urządzili demonstracje. — Dziś ma się udać do ministra skarbu delegacja strajkujących celem przedłożenia mu warunków.

Bunt na statku hiszpańskim

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). Pisma podają z N. Jorku wiadomość o buncie na pokładzie statku hiszpańskiego „Antonio Lopez". 150 ochotników kubańskich, zwerbowanych do hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, usiłowało uciec. 6 z nich rzuciło się do wody. Jeden utonął, pozostali zaś po zaciętej walce zostali schwytani.

Spisek komunistyczny przeciw prez. Massarykowi

Z Pragi donoszą:

„Korespondencja Policyjna" donosi, że równocześnie z przywódcą komunistycznym Houserem, **aresztowany został dziennikarz Stastny, pod zarzutem namawiania do morderstwa i do zamachów przeciwko republice.**

„Narodni Listy" dowiadują się, że chodzi tu o **przygotowania do zamachu przeciwko prezydentowi Massarykowi.** Przed trzema laty wysłała **moskiewska międzynarodówka** specjalnego kurjera do partji bolszewickiej w Czechosłowacji i poleciła jej **urządzenie za wszelką cenę zamachu na prezydenta Massaryka.** Wtajemniczonymi w sytuację byli: Houser i sekretarz generalny partji Jilek, **wykonanie zamachu powierzono Stastnemu,** który jednak czynu nie dokonał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce policji, która **aresztowała wszystkie skompromitowane osoby.**

Dalekie wyprawy aeroplanami

Z Paryża donoszą, że dwaj francuscy lotnicy wojskowi, kapitan Weiss i sierżant Tournois, wznieśli się wczoraj o godz. 2 na lotnisku le Bourget, aby rozpocząć **lot z Paryża do Południowej Ameryki.** Pierwszym etapem lotu mą być Lizbona.

„Times" donosi z Tokio, że obaj lotnicy japońscy, którzy przedsięwzięli **próbę lotu z Tokio do Londynu przez Moskwę,** przybyli do Charbina.

Powstanie na Białorusi przeciw sowietom

Z Mińska donoszą, że 29 lipca o godz. 19, oddział powstańczy w sile 130 ludzi, pod dowództwem byłego kapitana wojsk carskich, Kreczeta-Orłowskiego, dokonał **napadu na stację Uza w pobliżu Homla.** Powstańcy białoruscy podeszli od strony wsi Siemionówka i przeciąwszy uprzednio połączenia telefoniczne, **owładnęli stacją.** Naczelnik oddziału zażądał od kierownika stacji wydania mu pieniędzy i wykazu zamieszkałych w pobliżu komunistów. **Zabrawszy z kasy stacyjnej 1000 rubli w złocie,** powstańcy wydali pokwitowanie, podpisane przez oddział powstańczy „Białoruskiej Swobody" i udali się w kierunku miasteczka Uwarowicze, znajdującego się w odległości 7 klm od napadniętej stacji.

Podchodząc do miasteczka, oddział podzielił się na trzy grupy, pozostawiając w rezerwie 30 ludzi, ukrytych w lesie, poczem powstańcy nagle **wpadli do miasteczka,** kierując się prosto do budynku, w którym mieścił się **komitet wykonawczy partji komunistycznej.** Widocznie już uprzednio powstańcy byli dobrze powiadomieni o składzie tego komitetu, gdyż kolejno powyciągali z mieszkania komunistów i **rozstrzelali ich na rynku.**

Część pieniędzy, zabranych z urzędów sowieckich rozdali okolicznym włościanom. Wychodząc z miasteczka, oddział powstańców rozrzucał proklamacje, wzywające włościan do stawienia oporu władzom sowieckim. Bolszewicy zorganizowali natychmiast pościg za napastnikami. Wyniki pościgu dotychczas są nieznane.

Dział ekonomiczny

Sytuacja walutowa poprawia się

Według nadchodzących wiadomości z zagranicy, **odchylenie od parytetu w kursie złotego jest już bardzo małe. W Warszawie powraca już równowaga walutowa,** a kurs dolara zbliża się do normy przed okresem spekulacji. Stoi to przedewszystkiem w związku z działalnością Banku Polskiego, który **rozpoczął pokrywać zapotrzebowanie walutowe w kraju** i onegdaj pokrył 55% tego zapotrzebowania. Jedynie tylko w Łodzi **szaleje orgja spekulacji,** która nie ma poważniejszego uzasadnienia, a wyśrubowała kurs dolara dość wysoko, bez żadnych transakcyj. Powoduje to znowu szereg **trudności na targu włókienniczym.**

Na giełdzie gdańskiej **kurs złotego zbliża się do parytetu.** Senat gdański wydał komunikat, w którym stwierdza, że nie ponosi żadnej winy za epizod zniżkowy złotego, jadnak równocześnie komunikat ten atakuje rząd polski, dopatrując się w polityce rządu przyczyn obniżenia kursu polskiej waluty. Równocześnie pisma gdańskie wyzyskują ten komunikat do dalszej kampanji przeciw złotemu.

Nie może ulegać najmniejszym wątpliwościom, że w krótkim czasie **kurs złotego ustabilizuje się na poprzednim poziomie,** zwłaszcza, że wszystko świadczy za tem, że **polski bilans handlowy ulega znacznej, trwałej poprawie.** — I tak przywóz w kwietniu wysonił 188 mil. złotych, w maju 186 mil. złotych, w czerwcu 169 mil. złotych; widzimy więc, że przywóz ujawnia stałą tendencję do zmniejszania się, a równorzędnie wzrasta wywóz, wynosił on bowiem w kwietniu 89 mil. złotych, w maju 106 mil. złotych, w czerwcu 104 mil. złotych. W ten sposób **ujemne saldo bilansu handlowego z miesiąca na miesiąc zmniejsza się,** w kwietniu wynosiło ono 99 mil. złotych, w maju 80 mil. złotych, w czerwcu 65 mil. złotych.

Ten malejący deficyt bilansu handlowego jest następstwem zarządzeń, poczynionych przez rząd dla naprawy bilansu handlowego, na podkreślenie zasługuje zwłaszcza cyfra eksportu, która, mimo istniejącego od dnia 14 czerwca zakazu wwozu węgla do Niemiec, utrzymała się w tym miesiącu na poziomie maja. Jeżeli uwzględnimy fakt, że w imporcie około 40 mil. złotych przypada na przywóz zboża i mąki, który w sierpniu już odpadnie i zastąpiony zostanie znacznym eksportem płodów rolnych — można być pewnym, że w sierpniu wejdziemy już w okres równowagi bilansu handlowego.

Chwilowo nasz bilans płatniczy jest jeszcze biernym, gdyż pokrywamy dawne zobowiązania, wynikłe z poprzednio dokonanego importu. Skoro jednak zobowiązania te zostaną uregulowane, co nastąpi w najbliższych kilku tygodniach, **wejdziemy w okres czynnego bilansu płatniczego, który** spowoduje dopływ walut do kraju i powiększy rezerwy walutowe Banku Polskiego.

Dodatkowe kredyty na rok 1925

Rząd zamierza wnieść do Sejmu projekt ustawy o **dodatkowych kredytach budżetowych na rok 1925** w granicach **kilku miljonów złotych.** Kredyty te przeniesione będą całkowicie na wydatki, związane **z zatargiem gospodarczym z Niemcami.**

Pokrycie tych dodatkowych kredytów rząd znajdzie w zwiększonych wpływach z monopolu spirytusowego oraz w zwiększonych wpływach celnych, które dotychczas wskutek nadmiernego importu i naogół liberalnej polityki celnej, przekroczyły przewidziany w preliminarzu budżetowym poziom.

Zakazany przywóz towarów z zagranicy

Warszawa, 5 sierpnia. „Dziennik Ustaw Państw." ogłosi w najbliższych dniach listę towarów, **których przywóz z Niemiec będzie zakazany.**

Lista ta obejmować będzie wszelkie towary, których import nie jest niezbędny, a które do niedawna były przywożone z Niemiec. Będzie się ona różniła od dotychczasowej listy tem, że stosować się będzie nietylko do Niemiec, **ale wogóle do wszystkich krajów.**

O ile więc jakiś kraj, który dotąd importował do Polski pewne towary, i zechce je obecnie w związku z wojną celną z Niemcami sprowadzać w większych niż dotychczas ilościach, wówczas będzie musiał uzyskać na to **pozwolenie władz polskich,** które uzależniać będą te pozwolenia od możliwości ulokowania równoważnych partyj towarów polskich na odpowiednich rynkach zagranicznych.

Ośmiogodzinny dzień pracy na Górnym Śląsku

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

Wobec wygaśnięcia w dniu 21 lipca b. r. zezwolenia co do przedłużenia czasu pracy w górnośląskim przemyśle hutniczym, ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje nowe zarządzenie, które ma normować czas pracy w przemyśle huntniczym w ten sposób, że **stopniowo będzie wprowadzony 8-godzinny dzień pracy,** zamiast obecnego 10-godzinnego. Wszystkie kategorje robotników **przejdą na 8-godzinny dzień pracy od dnia 10 sierpnia b. r.** — Do czasu wydania rozporządzenia, czas pracy pozostaje bez zmian.

Zanim ukaże się rozporządzenie, konieczna jest praca spokojna na dotychczasowych warunkach. Wszelkie zakłócenie normalnego biegu pracy utrudni racjonalne wprowadzenie 8-go dzinnego dnia pracy. Ministerstwo pracy i opieki społecznej musi się liczyć z koniecznością utrzymanie przedsiębiorstw jest koniecznością cych po naszej stronie, wobec konkurencji ich z przedsiębiorcami po drugiej stronie, gdyż to otrzymanie przedsiębiorstw jest koniecznością państwową, leżącą w interesie ogółu pracowników.

Podniesienie się kursu złotego we Włoszech

Rzym, 5 sierpnia. (PAT). Wczoraj kurs złotego w prywatnych bankach rzymskich **podniósł się do wysokości 5 lir. 5 cent.,** t. zn. **powrócił do kursu z przed dni 10.** Przed trzema dniami kurs złotego był jeszcze lir. 4'70. — Wczoraj w prasie, przychylnej Niemcom, ukazały się artykuły o zachwianiu się złotego. — Giełda zaprzeczyła tym wymysłom faktami.

Dziennik ekonomiczny

— **Znaczny spadek cen żyta nastąpił w województwie wileńskiem.** Największy spadek cen dał się zauważyć w powiatach: dziśnieńskim, oszmiańskim i duniłowickim.

— **Lokaut w hutach na polskim Górnym Śląsku ogłosili pracodawcy od poniedziałku** wskutek rozbieżności zdań Związków pracodawców i Związków robotniczych w sprawie czasu pracy. Robotnicy dążą do przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy, zaś pracodawcy do przedłużenia.

— **Budżet niemiecki na rok 1925 zamyka się kwotą 7 miljardów,** z czego 4 miljardy 663 miljony pokryte będą podatkami majątkowym i komunikacyjnym, 1 miljard 770 miljonów cłami i podatkami konsumcyjnemi.

— **Nadzwyczajna komisja rolna, mająca za zadanie zlikwidować zatarg w rolnictwie,** wyda wkrótce orzeczenie w sprawie tego zatargu, które zostanie ogłoszone w „Monitorze Polskim" i będzie miało charakter bezapelacyjny.

— **Opłaty wywozowe w Rumunji ustalono obecnie:** dla nafty na 1.000 lei od wagonu, dla benzyny 1.500 lei od wagonu.

— **Strajk w firmie naftowej Silva Plana,** jak z Borysławia donoszą, **trwający od czterech tygodni, został zakończony.** Dyrekcja zobowiązała się nie redukować robotników do końca roku.

— **Urodzaj pszenicy w Anglji** wskutek pogody i umiarkowanych opadów, zapowiada się świetnie. Natomiast zbiory owsa będą w tym roku wyjątkowo ubogie.

— **Tymczasowa umowa handlowa niemiecko-turecka** została zawarta na zasadzie największego uprzywilejowania.

— **Opłata za kartę pobytu dla cudzoziemców, przebywających we Francji,** wynosi od 1 b. m. 200 franków francuskich, dla robotników i pracowników umysłowych 10 franków francuskich.

— **Na targu jajczarskim w Warszawie tendencja słaba, na prowincji mocniejsza.** W hurcie jaja sprzedawane są 135—145 złotych za skrzynię, w detalu 11—13 groszy za sztukę.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce na podstawie wykazów wynosiła 18 lipca 174.095,** czyli w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, to jest do 11 lipca, wzrosła o 697 osób. Na Górnym Śląsku wzrosła o 1.822 osób, zaś zmniejszyła się w Łodzi, Sosnowcu, Włocławku i Warszawie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

ZUPEŁNY ZASTÓJ NA GIEŁDZIE KRAK.

Kraków, 5 sierpnia.

Sytuacja na dzisiejszym rynku walutowym bez zmiany. Niema żadnego ruchu, nikt nie kupuje ani nie sprzedaje dolarów. **Jedynie oddział krakowski „Ziemskiego Banku Kredytowego" pokrywał w znacznej części zapotrzebowanie na dolary po kursie zupełnie znośnym** t. j. nie wiele odbiegającym od kursu z przed kampanji przeciw złotemu.

Transakcyj w dewizach na oficjalnej giełdzie nie było. Na rynku papierów dywidendowych również całkowita stagnacja. Zanotowano jedną transakcję Piaseckim po 1'40 (1'40).

Papiery dywidendowe w Warszawie
z dnia 5 sierpnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Zw. Sp. Zar.	7·5)
Starachowice	2·70
Żyrardów	7·25
Haberbusch	5'10
Chodorów	3·50
Cegielski	0·33

Zurych, 5 sierpnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.25, Londyn 25.01½, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.47, Włochy 18.75, Hiszpanja 74.45, Holandja 207, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.50, Oslo 95.50, Kopenhaga 118.50, Sofja 3 75, Praga 15.27½, Warszawa 96.50, Budapeszt 0.77.5, Białogród 9.32½, Ateny 8.15, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13. — Tendencja spokojna.

Z POWODU PRZERWANIA LINJI TELEFONICZNEJ z Wiedniem, nie otrzymaliśmy kursów wiedeńskich.

Po zamknięciu kroniki

SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA POSTERUNKU P. P. W PODGÓRZU. Wczoraj w godzinach popołudniowych odebrał sobie **życie** wystrzałem z karabinu komendant posterunku P. P. w Podgórzu, Kutyński Cyryl.

Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

POGRZEB CECHNOWSKIEGO Wczoraj o g. 10 rano odbył się pogrzeb ś. p. Cechnowskiego, zamordowanego we Lwowie przez Botwina.

ŚMIERĆ W BAŁTYKU. W tych dniach utonął podczas kąpieli w Bałtyku pod Gdynią znany w Poznaniu adwokat, Władysław Ludwig.

STAN ZDROWIA ŻEROMSKIEGO, przebywającego w Konstancinie, wedle wiadomości „Przeglądu Wieczornego" z 4 b. m., wbrew pogłoskom, nie pogorszył się, lecz w zdrowiu znakomitego pisarza nastąpiło nawet pewne polepszenie.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGU ZBOŻOWEGO. W handlu hurtowym zbożem ceny pszenicy, jęczmienia i żyta spadły. Żyto 16—17 zł, pszenica 30, jęczmień 20—22. Podaż większa od popytu. Jęczmień browarniany po 23. Owies wielkopolski 31. Tendencja słaba, podobnie jak zagranicą. W handlu hurtowym mąką chaos. Z powodu wiadomości jakoby cło na mąkę amerykańską miało być znacznie podniesione, ustały wszelkie transakcje, a mąka krajowa miała większy popyt kalkulując się taniej, gdyż po 56 gr za kg. Żytnia mąka staniała o 10 gr na kg. Niektórzy hurtownicy ponieśli dosyć znaczne straty.

Z ZAGRANICZNYCH TARGOW. Na targach zbożowych St. Zjednoczonych z końcem ubiegłego tygodnia lekka poprawa. Notowano w Nowym Jorku: pszenica Hartwinter Nr 2 171·62, Redwinter Nr 2 167·62, Mixed durum 158·62, żyto Nr 2 100, w Chicago notowano: pszenica Hartwinter Nr 2 156, na wrzesień 153·62, październik 153·87. Na targach bawełnianych w Stanach Zjednoczonych sytuacja niejednakowa. I tak w Nowym Jorku tendencja nieco słabsza, natomiast w Nowym Orleanie ruch dosyć ożywiony. Na targach kolonialnych w Hamburgu kawa mocna, dobrze wypaloną płacono po 101 sh. Podobnie na targu cukru zagranicznego tendencja dość silna, jednak obroty małe. Czeski cukier krystaliczny loco notowano 16·1½—16·2¼, sierpień 16—16·1½, wrzesień 16·3¾. Na praskim targu mięsnym notowano: cielęta od 10—13·50, polskie cielęta 11·50—14, bite w Pradze 13—14·50, krajowe świnie 13—15, jugosłowiańskie 16—16·50, węgierskie 15·60—16·80. Mięso wołowe przednie 10—13 k, zadnie 12—16, mięso krowie przednie 8—10, zadnie 10—14, wszystko za 1 kgr.

WALUTY Z EKSPORTU ZBOŻA. Dotychczas na mocy obwieszczenia min. skarbu z dnia 20 czerwca b. r. ilość waluty eksportowej, podlegającej odsprzedaży Bankowi Polskiemu wynosiła dla żyta i jęczmienia 5 dol. od każdych 100 wywiezionych kg. Obecnie zaś w związku ze zmianą konjunktury na targu światowym ilość waluty eksportowej, podlegającej od sprzedaży Bankowi Polskiemu, została w stosunku do żyta i jęczmienia zmieniona i wynosi od dnia 1 sierpnia 3½ dol. od 100 kg.

KALENDARZ PODATKOWY NA SIERPIEŃ. W sierpniu b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie: Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za II kwartał 1925 — do 31 sierpnia, miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do 15 sierpnia, podatek dochodowy od uposażeń służbowych i t. p. w 7 dni po dokonaniu potrącenia, nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu.

OGRANICZENIA KREDYTOW CELNYCH. Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych, dyrekcje ceł otrzymały upoważnienie kredytowania należności celnych od wszelkich towarów, które służą do celów produkcji (surowce, półfabrykaty). Obecnie, wobec konieczności poprawienia bilansu handlowego, dyrekcje ceł otrzymały polecenie udzielania kredytów celnych tylko w wypadkach wyjątkowych i tylko zakładom wytwórczym i zakładom użyteczności publicznej, sprowadzającym niezbędne surowce, półfabrykaty i środki produkcji.

JAK WPŁYWAŁY PODATKI W PIERWSZYCH DEKADACH CZERWCA I LIPCA. Na podstawie wykazów min. skarbu wpłynęło w pierwszej dekadzie lipca z podatków i monopoli 25·3 milj. zł, w drugiej dekadzie zaś 25·9 milj. zł. W pierwszej dekadzie czerwca wpłynęło z tegosamego źródła 23·3 milj. zł, w drugiej dekadzie czerwca 23·8 milj. złotych.

ZNIESIENIE CEŁ WYWOZOWYCH NA ZBOŻE Z DNIEM 1 SIERPNIA. Na podstawie rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 1 lipca 1925 r. w sprawie uchylenia niektórych ceł wywozowych, z dniem 1 sierpnia b. r. zostaną uchylone cła wywozowe na zboża. Ponieważ w ostatnich dniach, skutkiem pomyślnych zbiorów, zbyt małej pojemności targu wewnętrznego i niemożności wywozu zbóż ze względu na wysokie cła wywozowe, obowiązujące do dnia 1 sierpnia, nastąpił nagły spadek cen zboża, co może się odbić szkodliwie na interesach rolnictwa, min. rolnictwa i dóbr państwowych wystąpiło do komitetu ekonomicznego ministrów z wnioskiem nagłym natychmiastowego zniesienia ceł wywozowych na zboża.

W SPRAWIE UDZIELANIA POZWOLEN NA PRZYWOZ TOWAROW Z NIEMIEC. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że podania o przywóz w drodze wyjątku towarów z Niemiec należy składać w ministerstwie przemysłu i handlu z dołączeniem następujących dowodów: 1) kopji zamówienia, uskutecznionego w firmie niemieckiej; 2) oryginalnego listu firmy niemieckiej, potwierdzającego przyjęcie zamówienia; 3) faktury (wartość i waga towaru); 4) daty wysłania towaru z Niemiec; 5) frachtu lub dowodu, stwierdzającego datę nadejścia; 6) dowodu uregulowania faktury przez firmę importującą (zaświadczenie Banku dewizowego na wydany czek na daną firmę niemiecką). Brak jednego z powyższych dokumentów powoduje bezwzględną odmowę. Żadnych ustnych wyjaśnień ministerstwo nie przyjmuje. Petenci otrzymują pisemną odpowiedź po załatwieniu sprawy. Składane podania winny być należycie ostemplowane.

HANDEL ANGIELSKO-POLSKI. Obrót towarowy pomiędzy Anglją a Polską w ciągu 4-rech ostatnich lat stale wzrastał. W roku 1922 przywóz z Anglji do Polski przedstawiał wartość 59.307 tysięcy złotych, wywóz zaś 26.702 tysiące złotych. W roku 1923 przywóz 90.529, wywóz 70.042 tysięcy złotych. W roku 1924 przywóz 110.271, wywóz 133.035 tysięcy złotych. W okresie porównawczym jasno występuje stałe zwiększenie obrotów handlowych pomiędzy Anglją a Polską. Jednocześnie uległ zasadniczej zmianie charakter tego handlu. Gdy w roku 1922 i 1923 bilons był ujemny, w roku 1924 wywóz polskich towarów do Anglji przewyższa o 20.06 procent przywóz towarów angielskich do Polski.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	**0·30**	**Warszawa**	**8·19**
Wiednia	**0·50**	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	**11·31**
Lwowa (Bukaresztu)	**2·20**	**Lwów**	**8·20**
Zakopanego	**2·35**	**Zakopane**	**8·00**
N. Sącza p. Tarnów	**2·50**	**Nowy Sącz**	**6·44**
Krynicy (sezon)	**2·50**	**Krynica**	**9·07**
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·35**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·30**	**Zakopane**	**12.50**
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	**16·50**	**Katowice**	**18·40**
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	**19·00**	**Gdańsk**	**9·55**
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·30**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	**1·48**	**Piotrowice**	**22·50**
Wiednia	**1·48**	**Wiedeń**	**14·20**
Warszawy (sezon)	**2·08**	**Warszawa**	**18·15**
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	**5·58**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·15**	**Warszawa**	**22·40**
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·10
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	**10·05**	**Gdansk**	**18·50**
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	**22·50**
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·10**
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	**16·15**	**Lwów**	**11·15**
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	**21·00**	**Zakopane**	**15·50**
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	**21·48**	**Lwów**	**15·25**
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	**23·05**	**Warszawa**	**15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane**	**18·20**
Krynicy (sezon)	**23.47**	**Krynica**	**17·30**

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.